Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.
Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.
Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.
Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.
Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada
Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża
— Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 23.	Chełmża, wtorek dnia 25-go grudnia 1928 r.	Rok I.

... Na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

W odrodzonej Ojczyźnie naszej już po raz jedenasty obchodzimy uroczyście Narodzenie Bożego Dzieciątka.

Przy takich okazjach wzniosłych zazwyczaj wszyscy katolicy życzą sobie wzajemnie „Wesołych Świąt!“

W życiu codziennem, zapędzeni za zyskiem materjalnym — za chlebem, zdajemy się być ze sobą poważnieni. Zgodę i harmonję w społeczeństwie rozbijają różne poglądy polityczne, różnice stanu i położenia społecznego. Uspokojenie wśród umysłów ludzkich następuje dopiero wówczas, gdy przekraczamy progi Świątyni Pańskiej. Tam jakaś siła nadprzyrodzona równa wszystkich i łagodzi przeciwieństwa. Różnice zanikają, bo biedny czy bogaty wobec Prawdy jest równy i jednaki.

Czemuż to poza murami tej świątyni jesteśmy tak krańcowo odmienni? Czemu ośmielamy się nazywać się chrześcijanami, chociaż czyny nasze są pogańskiemi? Fałsz i obłuda zakrólowały w duszach i sercach ludzkich. Do kościoła chodzi się jedynie dla zwyczaju. Oszukujemy świat, ludzi i samych siebie, bo materjalizm owładnął nami niepodzielnie. Często powtarzamy wzniosłe hasło „Bóg i Ojczyzna“, ale czy rzeczywiście w treść tych ideałów wnikamy? Czy prawdziwie i rzetelnie pojmujemy świętość tej Prawdy, którą tak często się posługujemy?

Takie oto pytania snują się po nitce różańca sumienia dobrego Polaka-katolika.

W każdej dziedzinie naszego życia, rozpoczynając od jednostki, rodziny, społeczeństwa i narodu, panuje niepodzielnie zło, które dręczy sumienia ludzkie, które niszczy charaktery istot, stworzonych na podobieństwo Boże.

Gdy naród nasz jęczał w kajdanach niewoli, gdy z serc i duszę społeczeństwa polskiego wyrywał najeźdźca najświętsze uczucia i niszczył je brutalnie, to wtedy na klęczkach błagaliśmy Boga o pomoc w przetrwaniu tych prześladowań i katuszy. A dziś? Dziś, kiedy winniśmy Bogu dziękować za odzyskanie wolności naszych ojczystych ziem polskich, kiedy jesteśmy równymi obywatelami i wolnym narodem z innemi, to zapomnieliśmy o naszych najświętszych obowiązkach, a są one przecież tak skromne: czynić tylko dobrze, zgodnie sumieniem!



Pobłogosław naszą ziemię - Boże Dziecię.

Podnieś rączkę, Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą, -
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę Twą siłą!

Dom nasz i majętność całą
I wszelkie wioski z miastami, —
Panienko z Dzieciną małą:
Wiecznie króluj nad nami!

Chroń od bratniej nas niezgody,
Świeć miłości gwiazdką jasną, -
Węzłem wiary złącz narody
I rodziną uczyń własną.

I gdy bólu dzień nastanie,
Daj sił, by znieść cierpień brzemię, -
Przedewszystkiem dobry Panie,
Pobłogosław naszą ziemię!

Tak ze sumieniem własnem powiniem każdy obywatel-katolik być w zgodzie, a do tego trzeba tylko częściej robić porachunek swych uczynków.

„Chrystus się rodzi...“, więc odrodzić się winna dusza społeczeństwa katolickiego. Radujemy się przecież w dniu Narodzenia Dzieciątka Bożego, ale czyż radość nasza nie byłaby większą, gdybyśmy wszyscy z sumieniem własnem w zgodzie żyli. Zapewne tak! W chwili, gdy udamy się na Pasterkę, kiedy w całej Polsce dzwony spiżowe na wieżach świątyń katolickich rozkołyszą się i głosić będą światu, że „Słowo stało się ciałem...“, — „Narodził się Mesjasz“ — o jakże serce nasze wówczas rozpoczyna szybciej pierś podnosić, o jakże wtedy nieziemski duch zdaje się królować i panować nad duszą ludzką. Bo przyszedł ubogi, narodzony wubogiej stajence, zwierzęta pasterze i królowie pokłon złożyli — Dzieciątku Bożemu. O jaka radość panowała w sercach tych pastuszków, jakie uwielbienie Trzej Królowie wyrażali dla Tego, który przyszedł na świat po to, aby go zbawić.

Swem przyjściem na świat Chrystus zrównał biednych z bogaczami, niewiastę podniósł do godności człowieczeństwa i zniósł niewolnictwo ciała i duszy. Obwieścił ludziom nową naukę: „miłuj bliźniego swego, jak siebie samego.“ Wydał Swem zjawieniem się na ziemi, walkę złu, jakie zapanowało wśród ludzi. A przyszedł jeno po to, by odkupić Swą śmiercią na Krzyżu ludzkość, która Go tak z utęsknieniem oczekiwała.

W Narodzeniu Dzieciątka Bożego możemy dopatrzeć się analogji odzyskania wolności naszego narodu. My właśnie, w wolnej i odrodzonej Ojczyźnie, powinniśmy się odrodzić w sercach i czynach! Oddamy wtedy Dzieciątku Bożemu największy hołd i uwielbienie. Uzyskamy wówczas miano prawdziwych chrześcijan. Przestaniemy być „pobielanemi grobami“. — W odrodzonej Ojczyźnie — odrodzić się musi naród cały! Ku temu winniśmy dążyć prostą ścieżką — przez odrodzenie naszych sumień i mocne postanowienie: być prawdziwymi wyznawcami Mesjasza w słowie i czynie! Niech ciemności ustąpią jasności, jaka zstępuje ku nam przez przyjście Jezusa Chrystusa, Syna Bożego!

O dobrą wolę...

Wszystko nam zmarniało, skostniało w zastygłe, wyziębione, odtrącające chłodem śmierci ziojące grudy. Pierzchły już z ziemi uroki wiosny i lata oraz smętnej jesieni, gdzieśmy się na zasiewy nowego życia jeszcze silili. Rozpaczliwy chłód wionął spustoszeniem — życie zamarło — legło wszystko jakby „bez serc, bez ducha“.

Podobne okresy przychodzą i w życiu ludzkiem. Ludzkość schodzi na bezdroża i nie może się odnaleźć.. W nienawiści i ciągłej kłótni ludzie chcą sobie wszystko nawzajem wydrzeć. Jeden drugiemu żyć nie pozwala. Jeden dla drugiego niema serca.

A jednak to serce u każdego jest. Trzeba tylko pragnąć i to szczere pragnienie w życie wprowadzić, aby to serce znowu prawidłowo bić zaczęło i zostało wprowadzone na drogę sprawiedliwą — drogę prawdy. A to może każdy uczynić, tylko potrzeba mieć dobrą wolę.

Wskazał na drogę prawdy Chrystus: I dziś każdy powinien starać się wytrwale, by dobru współdziałać. Trzeba uczyć się być dobrym i pożytecznym. Nie zrażać się, że zło panuje. Ludzie nie są tak źli, jak się wydają. Zamarło w nich serce? Może i zamiera. Ale się odrodzi. Bo odrodzenie ducha i serca powraca tak, jak corocznie „Narodzenie Boże“. Umiejmy je przyjąć każdy dobrem sercem, a przyjdzie odrodzenie dla całej ludzkości.

I nie minie nas życie lepsze, gdzie w pełni odetchniemy prawdą istnienia, — tym „pokojem bożym“ — qui exsuperat omnem sensum, — co przewyższa wszelkie pojęcia i odczucia — przyjdzie „chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!“ — wszystkim!

Gwiazdka.

Bóg zesłał nam dar najkorzystniejszy — z Dziecięciem zjawiło się nam najwyższe szczęście, — Syn Boży, Ojcu na chwałę, a ludziom na uweselenie! Gwiazdka — to uroczystość najgorętszej miłości Ojca Niebieskiego do ludzi. Gwiazdka — to uroczystość najwyższej macierzyńskiej godności: Marja — Matką Bożą! Gwiazdka — to najpiękniejsze święto dzieci; Przez dziecięctwo Jezusa znaczenie nabrało dziecko.

Dzieci. To najsłabsze istoty. Atoli najżywotniejsze siły działają dla najsłabszych: troska ojcowska i miłość macierzyńska. Ciężki trud — gorzkie zaprzanie się siebie — życie i śmierć — wszystko oddawają rodzice dla dziecka.

A święta radość — niezmącone szczęście wznoszą te małe utrapieńce w życie i świat! Zapytaj rodziców — opowiedzą ci o cierpieniach i o radościach. Każdemu człowiekowi wolno na chwilkę przebywać w raju — w raju dziecięctwa! Kto weń wprowadzi dziecko, może jeszcze raz sam zajrzeć do niego.

Dzięki Dzieciątku Jezus w żłóbeczku, dziecięctwo i życie nasze wzbogaciło się wradość i szczęście.

Pamiętaj także i o innych dzieciach — o dzieciach obcych! Nie bądź małodusznym: pomagając dzieciom, pomagamy całej ludzkości. I dzieci pogan płaczą za miłością! — Nikt tak nie cierpi pod tyranją złego, jak najsłabsze istoty, dzieci! Zmiłujcie się nad najniewinniejszemi, a najwięcej cierpiącemi istotkami!

Trochę miłości, trochę radości, trochę słońca Nie dokucza światu brak wiedzy, ani bogactwa, ani niedorozwój techniki i sztuki — lecz dokucza mu brak miłości, troszczącej się o najsłabszych i najwięcej opuszczonych.

Za mało tej miłości — zawsze szkodziło! Za wiele — nigdy nie było za wiele szczerej miłości!

Choinka i szopka.

Zwyczaj to przybyły do nas z Niemiec, ale tak na całej słowiańszczyźnie przyjęty, że trudno sobie wyobrazić Boże Narodzenie bez choinki.

Dziatwa nasza długie lata żyje w wierze, że to niewidzialny dla jej oczu aniołek z nieba przyniósł „Boże Drzewko“ i postawił całe tonące w świetle świeczek. Aniołka nie widać, tylko dzwoneczki dały znać, że był tu przed chwilą i dopiero potem otworzyły się drzwi do tego pokoju, które przez cały dzień były zamknięte przed dziećmi.

W innych stronach niema już tej tajemnicy z choinką. Nawet najmniejsze dziecko ubiera się samo przy pomocy mamusi, która na oczach swoich pociech przez długie wieczory klei różne ozdoby na choinkę. Natomiast w wieczór wigilijny zjawia się św. Mikołaj z podarkami dla całej rodziny, a mały Jędruś, czy Krzyś wręcza później mamusi i tatusowi to, co dla nich dostał od św. Mikołaja...

Pod choinką stoi zawsze szopka, mniej lub więcej ozdobna, a w wielu miejscowościach z dużą szopką chodzą od domu do domu kolendnicy, odgrywając przytem całe teatry.

Jeśli wewnątrz szopki są figury nieruchome, wówczas kolendujący chłopcy są przebierani za różne postacie biblijne i grają całą akcję o Herodzie, Trzech Królach i t. p., przyczem musi zawsze być djabeł, żyd, żydówka, niedźwiedź lub koza. Często jednak szopka jest tylko sceną dla marjonetek, odwarzających podobne postacie z biblji i inne zaktualizowane wedle stosunków lokalnych, a w tedy figurkami temi poruszają chłopcy, ukryci za szopką i recytują odpowiednie wiersze, przeplatając je kolendami.

Zwyczaje ludowe w dniu Bożego Narodzenia.

Żadne ze świąt uroczystych, obchodzonych przez nasz naród, nie przywodzi na pamięć tylu rzewnych wspomnień z lat ubiegłych, co święta Bożego Narodzenia. Wspomnienia owe są jakby tą jasną smugą, która za człowiekiem idzie rok w rok i jest mu świetlanem zjawiskiem w najbardziej nawet ponurych dniach życia, bo wskrzesza ułudę dzieciństwa, beztroskich lat, domu rodzinnego...

Ten nastrój niezwykły zawdzięczamy niewątpliwie tradycjom naszym narodowym, przekazanym z pokolenia na pokolenie, tradycjom ludu polskiego, który we wszystkich zakątkach Polski, niemal w każdym inaczej, na swój sposób Boga chwalił, obserwując z pietyzmem obyczaje ojców swoich.

* *

*

A więc przedewszystkiem nasza polska wigilja, na której muszą być tradycyjne potrawy.

W czterech rogach izby cztery omłoty słomy, na stole pod obrusem i pod stołem siano — aby wszystko przypominało stajenkę betlejemską.

Przy stole liczba miejsc koniecznie do pary, bo inaczej grozi śmierć w rodzinie w ciągu roku przyszłego. Z gospodarzem zasiadają pospołu wszyscy domownicy, najpośledniejsza nawet służba — wszyscy dziś równi przytej wieczerzy wigilijnej. W wielu okolicach panuje piękny zwyczaj, że się na ten wieczór zaprasza do stołu jakąś sierotkę biedną, nie mającą domu rodzicielskiego, albo wprost żebraka z ulicy. W latach wojny i długo jeszcze po niej było przy tym stole zawsze jedno miejsce puste dla tego kogoś najdroższego, co tę wigilję obchodził gdzieś daleko w okopach, a może i w onę chwilę szedł już z nieziemską kolendą do Pana Zastępów...

A na stół szły tymczasem jedna potrawa po drugiej. Tradycyjne łamanie się opłatkiem, który w pewnych okolicach przekłada się miodem. Zupa z ryby, lub barszcz z uszkami i „knysze“ małoruskie — znów zależnie od okolicy. Ryba w różnych gatunkach i odmianach przyrządzenia, króluje oczywiście na każdym stole wigilijnym. Pierogi z kapustą, kapusta z olejem, kluski z makiem, małoruska „kutja“ i inne smakołyki, których naliczyć trudno, dopełniają tradycyjnej liczby 12 potraw, wśród których prócz mięsa niema także kartofli, jako nieznanych.

W niektórych domach przechowuje się po dziś dzień jeszcze ten zwyczaj, że stołu wigilijnego nie rozbiera się aż do następnego ranka. Przez całą noc świecą się świeczki na stole i stoją na nim wszystkie potrawy dla tego z członków rodziny, który w ciągu lat ubiegłych odszedł w zaświaty. Nazajutrz domownicy idą oglądać i smucą się, jeśli nic ze stołu w ciągu nocy nie ubyło, widząc w tem znak, że nie odwiedził ich ten drogi zmarły...

Rok 1929?

Proroctwa i przepowiednie.

Według prognozy francuskiego astrologa p. Abel, w przyszłym roku mają być ku uszczęśliwieniu ludzkości, uczynione we Francji dwa epokowe wynalazki. Są niemi niezawodzący spadochron dla balonów i samolotów, który dzięki swej konstrukcji nietylko poszczególnych ludzi, ale całe statki powietrzne nienaruszone na ląd będzie wysadzał. Drugi wynalazek to serum tuberkulozy, którego dotychczas mimo tylu prób nie wynaleziono.

Co się tyczy polityki, to zdaniem Abela władza Poincarego wzmocni się jeszcze, czego skutkiem będzie ostateczna konsolidacja finansów francuskich. Stosunki Francji do Niemiec przybiorą charakter pokojowy i przyjacielski, a nawet Poincare złoży wizytę w Berlinie. Astrolog przewiduje znaczny rozwój ekonomiczny Niemiec.

Anglję dotkną dwie wielkie katastrofy. Są niemi: zatonięcie olbrzymiego parowca, nieszczęście przewyższające jeszcze rozmiarami katastrofę „Tytanica“. Druga katastrofa — to wybuch w kopalni, który wzbudzi litość i współczucie w całym świecie, a liczba ofiar pójdzie w tysiące. W Indjach małe powstania i rozruchy. Największy autor dramatyczny w Anglji umrze. Umrze również członek panującego domu.

Astrolog niemiecki Ludwik Hoffmann przewiduje szczęśliwy rok dla Francji i podobnie jak Abel, wzmocnienie znaczenia Poincarego. Finanse francuskie będą się rozwijały zadawalniająco. Francja nawiąże stosunki zamorskie, a będzie usiłowała wciągnąć Bułgarję do Małej Ententy.

Według niemieckiego astrologa Grimma, los Francji przedstawia się mniej pomyślnie: strajki, niepokoje, zaburzenia życia gospodarczego.

W Rosji nastąpi upadek władzy sowieckiej. Przyjaciele i zwolennicy caratu wystąpią coraz śmielej, nie dopną jednak swoich celów, gdyż Rosja zostanie po obaleniu rządu Sowietów wolną republiką.

Dzień 3 lipca będzie dniem krytycznym dla teatrów, z których wiele się zawali i spłonie.

Rok 1929 niesie z sobą niebezpieczeństwo wojny dla Anglji, oraz powstania w Indjach. Nagół grożą Europie katastrofy wodne, niepokoje i niesłychane zbrodnie, oraz powiększenie się śmiertelności. Irlandja narobi dosyć kłopotu Anglji.

Astrolog amerykański Lee, który jest niejako oficjalnym astrologiem giełdowych kół na Wallstreet przepowiada wielki krach giełdowy i zaznacza, że trzeci tydzień miesiąca mają będzie najkrytyczniejszym okresem w całym roku dla giełdy nowojorskiej. Podobnie niebezpiecznym terminem będzie ostatni tydzień sierpnia. Co się tyczy Europy, to fatalnym będzie dla paryskiej giełdy początek czerwca, dla londyńskiej środek grudnia, dla berlińskiej ostatni tydzień lutego. Dla Wiednia zaś i Warszawy ma być niebezpiecznym początek października. Pozatem Lee jest zdania, że kwestja alkoholowa w Ameryce doprowadzi do zaciętej walki.

Ciekawe a straszne dla poszczególnych jednostek przepowiednie rozsnuwa astrolog Hiteomb. Są to przepowiednie śmierci jednostek wybitnych z dokładnem oznaczeniem daty zgonu. I tak ekspedjuje on w tym roku na drugi świat popularnego lotnika transoceanicznego Lindbergha, lecz potem poprawia się i skazuje go tylko na ciężkie kalectwo. W każdym razie będzie to ostatni lot jakiego dzielny człowiek ten dokona. Hiteomb — trzeba mu to przyznać — ma dosyć odwagi, ale mało taktu. Skazuje on z lekkiem sercem na śmierć sędziwego wynalazcę Edisona i będącego w tym samym wieku miljonera Rockefellera.

Pozatem przepowiada dla Nowego Yorku całą serję katastrof budowlanych i to takich jakich świat jeszcze nie widział. Prócz tego w połowie przyszłego roku zjawi się w Ameryce nieznana zaraza, która pociągnie za sobą mnóstwo ofiar.

Pocieszyć nas jednak powinna wiadomość, jaką p. Hiteomb głosi, że wyślemy rakietę — (na razie bez ludzi) — na księżyc.

Handlarze żywym towarem

uprowadzają dziewczęta z Gdyni na statki zagraniczne.

Przed paru dniami uprowadzono w Gdyni Irenę L., ekspedjentkę jednego ze składów.

Śledztwo wykazało, że panienkę uprowadził jakiś osobnik pod pozorem pokazania jej luksusowego statku zagranicznego i jego urządzeń.

Lekkomyślne dziewczę uwierzyło i zatrzymane siłą na jednym ze statków pasażerskich, odpłynęło za granicę.

Policja wdrożyła poszukiwania i rozesłała radjowe listy gończe do wszystkich statków, które w ostatnich dniach odpłynęły z Gdyni w szeroki świat.

Ucieczka 12 członków zarządu

kaliskiego Banku Kupieckiego.

Łódź, 22. 12. W swoim czasie donosiła prasa o olbrzymiej defraudacji w Banku Kupieckim w Kaliszu, którego dyrektor p. Mesner zdefraudował 100 tys. zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Meisner przebywa najprawdopodobniej za granicą.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że niezależnie od zdefraudowania 100 tys. zł. Mesner zdyskontował olbrzymią ilość fałszywych weksli. Podrabiał on mianowicie nazwiska swych znajomych oraz członków zarządu banku. W sprawie tej bawił niedawno w Kaliszu pos. Wiślicki w towarzystwie rewidenta banku. Odbył on konferencję z członkami zarządu tego banku i domagał się ażeby rząd pokrył straty, wynoszące 100 tys. zł. Ponieważ członkowie zarządu propozycji pos. Wiślickiego odmówili, ten ostatni zmuszony był zwrócić się ze skargą do prokuratora przy sądzie okr. w Kaliszu. Na wniosek prokuratora zarządzone zostało ogłoszenie upadłości członków zarządu Banku Kupieckiego oraz ich aresztowanie. Uprzedzeni jednak o decyzji prokuratora, członkowie zarządu w liczbie 12 osób, zbiegli z Kalisza w niewiadomym kierunku. Do lokalu banku zgłosił się komornik z kuratorem sądowym, który dokonał zajęcia i opieczętowania lokalu. Jeden z członków zarządu, który był chory i nie zdołał zbiec, pozostaje pod strażą policji.

Królewiec i Szczecin przeciwko Gdańskowi.

Żądania rządu niemieckiego, — Polsko - gdańskie układy gospodarcze.

Warszawa, 22. 12. W toczących się obecnie rokowaniach o polsko-niemiecki układ handlowy rząd niemiecki zupełnie niedwuznacznie zażądał uprzywilejowania przez Polskę portów w Królewcu i Szczecinie kosztem Gdańska.

Niemcy domagają się przedewszystkiem od Polski takich stawek kolejowych, aby dowóz masowych produktów polskich do Królewca kalkulował się dla eksportu polskiego nie wyżej, niż dowóz do Gdańska.

Warszawa, 22. 12. W Warszawie bawi przedstawiciel Senatu gdańskiego p. Lademann, który prowadził rokowania z min. skarbu w sprawie przedłużenia polsko-gdańskiego układu, dotyczącego podwójnego opodatkowania obywateli polskich i wolnego miasta.

Umowa ta została wypowiedzana przez rząd polski i wygasa z dniem 31 bm.

Min. skarbu zgodziło się na kilkumiesięczne przedłużenie tej umowy z tem zastrzeżeniem, że w styczniu podjęte będą rokowania celem zawarcia nowego układu.

Równocześnie w styczniu podjęte będą pomiędzy min. skarbu a senatorem w. miasta p. Kamitzerem rokowania w sprawie udziału Gdańska w dochodach skarbu polskiego z opłat celnych.

Rosyjska armja mścicieli na wschodn. rubieżach Sowietów.

Ryga, 21. 12. Emigracyjna prasa rosyjska donosi, że miasto Dalnij na Dalekim Wschodzie jest obecnie ośrodkiem przeciwsowieckiej akcji emigracji rosyjskiej. Na czele tej akcji stoją ataman Siemionow, gen. Bakszajew oraz znany monarchista Miekułow. Sztab atamana Siemionowa pozostaje w kontakcie z szeregiem książąt mongolskich oraz z generałami Nieczajewem i Mielnikowem, dowodzącymi rosyjskiemi formacjami wojskow. w Chinach.

W wywiadzie, udzielonym pismom rosyjskim na Dalekim Wschodzie, ataman Siemionow oświadczył, iż w roku 1929 rozwinie szeroką akcję przeciwsowiecką na wschodnich rubieżach Z. S. R. R.

Pojawienie się fok i delfinów u brzegów polskiego morza.

Niepomyślne wiatry dla połowu ryb w morzu polskiem, jak i ostatnie mrozy, spowodowały częściowy zastój w rybołóstwie, narażając rybaków na straty. Na dobitek w b. m. pojawiły się koło Helu i w zatoce Gdyńskiej foki i delfiny, które w rybostanie czynią ogromne spustoszenie.

Delfiny zwłaszcza pojawiły się w olbrzymich stadach, liczących po kilkaset sztuk. Rybacy kaszubscy opowiadają o licznych szkodach, jakie te żarłoczne stworzenia w ciągu pierwszej połowy bm. w połowach ryb (przedewszystkiem łososi) im wyrządziły.

Rozszerzenie polskiej linji lotniczej

Katowice — 21. 12. PAT. Od stycznia 1929 r. zostanie uruchomione lotnictwo w Katowicach. Otwarte zostaną linje lotnicze: Katowice—Kraków—Berno—Wiedeń z bezpośrednim połączeniem do Rzymu oraz linja do Gdańska i Warszawy. Linja Katowice — Warszawa — Łódź zostanie uruchomiona dopiero w połowie kwietnia.

Budżet dla Śląska wynosi 110 milj.

Katowice — 21. 12. PAT. Jak się dowiadujemy z urzędu wojewódzkiego, budżet województwa śląskiego na rok 1929/30 przedstawia się w ogólnej sumie 110 milj. zł. Po uskutecznieniu poprawek przez śląską radę wojewódzką, budżet przedłożony zostanie do zatwierdzenia sejmowi śląskiemu.

Sejmik związków spółdzielni.

Warszawa, 22. 12. 19 bm. o godz. 11 rano rozpoczął się sejmik Związków spółdzielni polskich. Pierwsze plenarne zebranie zagaił w gmachu Towarzystwa hygjenicznego prezes Rady Janusz Machnicki. Na przewodniczącego obrad powołano ks. prałata Stanisława Adamskiego. Zjazd witali m. in. delegat ministerstwa reform rolnych, prezes państwowej Rady spółdzielniej, prezes Banku Rolnego i delegat Z. T. R. Na zjazd przybyło około 200 delegatów z byłej Kongresówki i Kresów.

Kl. Bierkoski.

Urwipełć

(Humoreska).

9) (Ciąg dalszy).

— Ady dobrze — odparł parobek i pospieszył się z ubieraniem.

Głośne narzekanie Rzepowej zbudziło Anusię. Podniosła się z poduszek urocza dziewczyna z zaróżowionemi policzkami. Przetarła oczy kilka razy i patrzyła się, co się dzieje w izbie.

Kuba w tym momencie był już gotowy. Zerwał z wieszaka czapkę i wyleciał z izby. Zimne i mroźne powietrze od razu zaczęło szczypać go w uszy i w ręce. Schował je tedy do kieszeni w spodniach, ziewnął dwa razy i zastanowił się, gdzie najprzód się udać. Usłyszał we wsi skrzypienie żorawi studziennych, nawoływania parobków i ujadanie psów. Aha — pomyślał sobie — oprzątają ludzie trzodę. Trzeba też konikom i bydłu dać jeść, a potem pójdę szukać gospodarza.

Udał się więc do obory. Chciał bramę z kłótki otworzyć, lecz spostrzegł, że jest ona tylko od wewnątrz zaparta. Domyślił się kto to mógł zrobić, więc szarpnął silnie i brama rozwarła się szeroko. Wszedł do wnętrza i oczom jego przedstawił się następujący widok: Rzepa drzemał snem sprawiedliwego, siedząc w rogu koryta, przy którym stała na łańcuchu przywiązana jałówka dwuletnia. Zapoznała się ona już dawno z tym gościem i lizała go swym ostrym jęzorem po twarzy... Rzepa się co chwila opędzał od natręta, który mu przeszkadzał podczas snu. Mamrotał też co kilka sekund pod nosem: — Dej pokój — „żebym t—tak — żdrów — buł..." — Łojeje... dej.. żdrów... żebym... buł..."

Kuba stał przed gospodarzem i chichotał się na cały głos i widząc te komiczne miny jego twarzy, jakie przy każdem liźnięciu robił, ryczał wprost ze śmiechu z tej komedji. Łzy naszły mu do oczu i trzymał się rękoma w brzuch i śmiał się do tego stopnia, aż go kolki chwyciły.

— A to ci dopiru — powtarzał. — A to ci gu pogłoszcze... — Hi—hi— hi. Hi—hi—hi!...

Nie mogąc wytrzymać ze śmiechu, wyszedł na podwórze i w dalszym ciągu drgawki spazmatycznego śmiechu nim rzucały. Dobry kwadrans nie mógł się powstrzymać, ani uspokoić, chociaż już nie patrzył na ten obrazek..

Jałowica owa, która tak muskała po twarzy Rzepę, wystraszona śmiechem parobka, zaczęła się kręcić i potrąciła śpiącego sąsiada tak silnie, że tenże runął na mokrą mierzwę. Zbudzony ze snu, zerwał się na równe nogi i nie mógł się zorjentować w sytuacji.

Podszedł wtedy ku niemu Kuba.

— Loboga Rzepa, jak wy wyglundocie? — zawołał zdziwiony Kuba.

— Zła krew! — zaklął zapytany i zaczął przyglądać się swemu pobrudzonemu nawozem ubraniu.

— Pudźcie do dum gospodarzu, bo gospodyni czeko na wos — zapraszał go Kuba, bo mu się przypomniała prośba pani Kunegundy.

— Nie pudem! — „żebym tak żdrów buł" — odparł uparty i zagniewany małżonek.

— Ady pudźcie, pudź ie gospodorzu — prosił i nalegał parobek. I długo jeszcze odbywały się takie ceregiele z zawiętym Rzepą, zanim pozwolił zaprosić się do izby.

W mieszkaniu tymczasem Anusia już wstała. Postękującej matce, która gorączkowała po nocnej przechadzce w ogrodzie, gotowała pospiesznie lipowe kwiaty. Co chwila tylko wspominała: Loboga, gdzie mój Jantoś — gdzie mój Jantoś. Córka nie mogła ją uspokoić ani na minutę.

Gdy Kuba wprowadził zabrudzonego niemożliwie Rzepę do mieszkania, nie poznała go zupełnie. W malignie tylko wzywała swego męża i biadała. Zdziwiony tem małżonek, podszedł do łóżka chorej, zrzuciwszy z siebie przedtem zabrudzone ubranie i nie wiedział, co ma powiedzieć. Anusia zauważyła zakłopotanie na twarzy ojca i rzekła sucho:

— Matula zachorowała, tero tylko cingim wzdycho za wami...

Oświadczenie to wywarło na nim pewne wrażenie, bo usiadł na łóżku w nogach chorej i zaczął się usprawiedliwiać:

— Ady jezdym, jezdym ju Kundziu przy tobie, „żebym tak żdrów buł". Ady juž wincy nie odynde od ciebie — przyrzekał. — Ino uspokój sie. Pojade i przywieze ci cyrulika, „żebym tak żdrów buł." Ino już nie wołej...

Ale niestety chora słów tych już nie rozumiała. Utkwiła tylko w nim oczy i ani słowa nie odpowiadała. Rzepowa bardzo poważnie zachorowała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niesłychana prowokacja litewska

Oficer polski przed sądem polowym w Kownie.

Kowno, 21. 12. Dnia 20 bm. wojskowy sąd polowy w Kownie rozpatrywać będzie sprawę porucznika armji polskiej, Żeligowskiego, który jako rzekomy poddany litewski ma odpowiadać za pełnienie służby wojskowej w armji polskiej.

Por. Żeligowski urodzony w Kownie w czasie wojny służył w armji rosyjskiej, a w roku 1918 przybył do Polski i zgłosił się do wojska polskiego, gdzie służył w kawalerji. Dnia 24 marca rb. przeszedł on granicę, chcąc odwiedzić swą matkę. Po przejściu granicy został jednak aresztowany i oskarżony o zdradę stanu. Proces budzi niepokój wśród społeczeństwa polskiego na Litwie.

Paniczne nastroje w Moskwie.

Moskwa, 22. 12. „Izwiestja“ piszą, że z nieznanych bliżej władzom sowieckim powodów od pewnego czasu w Moskwie panuje wśród ludności silne podniecenie nerwowe, powodujące od czasu do czasu panikę wśród ludności. Wybuchy paniki powtarzają się co pewien czas, a najczęściej na tle żywnościowem.

Krym pod wodą.

Ryga, 21. 12. Donoszą z Moskwy, że z powodu wielkich deszczów oraz opadów śnieżnych na Krymie rzeki wezbrały i wystąpiły z brzegów. Wiele miejscowości znajduje się pod wodą. Powódź wyrządziła bardzo znaczne szkody.

Olbrzymie śniegi w Rumunji.

Bukareszt — 21. 12. PAT. W różnych okolicach Rumunji, zwłaszcza w Mołdawji spadły olbrzymie śniegi, dochodzące do nie notowanej wysokości o tej porze rok.

Londyn obawia się dalszych eksplozji gazu.

Londyn — 21. 12. PAT. Niebezpieczeństwo nowych eksplozji gazu w centralnej dzielnicy Londynu, która była wczoraj widownią straszliwych wybuchów, będzie trwało aż do chwili przecięcia przewodów gazowych. Zanim praca ta nie zostanie ukończona, władze nie wydają zarządzenia gaszenia płomieni, które w obecnej chwili stanowią jakby klapę bezpieczeństwa przed dalszemi wybuchami.

Tunel kolejowy runął grzebiąc 12 robotników.

Madryt, 21. 12. Podczas budowy nowej linji kolejowej nad wybrzeżem Morza Śródziemnego zdarzyła się w pobliżu miejscowości Santander wielka katastrofa.

Oto przebity już zupełnie tunel runął, grzebiąc 12 robotników. Pięciu zginęło, siedmiu ciężko rannych odgrzebano.

Tajemnicze dum - dum.

Oslo, 21. 12. W Oslo znalazła policja w pewnym domu skrzynię, zawierającą 1000 nabojów dum - dum.

Dochodzenie ma stwierdzić, czy służyły one do polowania na grubego zwierza, czy też przechowywane były jako pamiątka wojenna.

Stracenie piratów chińskich.

Pekin, 21. 12. Wczoraj stracono w Hankou 3 przywódców piratów, którzy dokonali 4 grudnia napadu na chiński parowiec. Onegdaj stracono 16 innych bandytów.

Gwiazda Amanulaha gaśnie...

Wiedeń — 21. 12. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu, że w Afganistanie toczą się walki między wojskami królewskiemi a powstańczemi na drodze między Kabulem a Jallalaba dem. Powstańcy wzięli do niewoli afganistańskie go ministra spraw zagr. i ministra skarbu. Ministra skarbu rozstrzelali, a ministra spraw zagr. zatrzymali jako zakładnika. Według doniesień, które nadeszły do Bombaju, powstańcy otrzymują ciągle posiłki i przygotowują się do napadu na Kabul. Podobno rozporządzają oni większą armją, aniżeli król.

Rząd angielski nie myśli o podjęciu stosunków ze Sowietami.

Londyn, 22. 12. Z kół rządowych zaprzeczają doniesieniu o rzekomem rozważaniu podjęcia dyplomatycznych stosunków z Rosją. Zaprzeczają również oficjalnie, jakoby rząd inspirował wygłoszoną niedawno mowę członka izby gmin Boothby'ego, który wypowiedział się za podjęciem stosunków z Sowietami.

Wskazują dalej na to, że ponieważ rząd Macdonalda w przededniu ostatnich wyborów „przewrócił się“ na rokowaniach z Sowietami przeto obecny rząd konserwatywny w przededniu nowych wyborów nie mógłby się zdecydować na tak ryzygowny krok.

Cała sprawa natrafia na silną opozycję ze strony partji konserwatywnej. Z drugiej strony jednak ze strony City działają silne wpływy za podjęciem stosunków z Rosją.

Likwidacja majątków niemieckich.

Poznań, 22. 12. Poznański komitet likwidacyjny otrzymał z ministerstwa spraw zagranicznych oraz z ministerstwa skarbu instrukcję, wzywającą do niezwłocznego podjęcia przerwanych czynności likwidacyjnych. Sprawa likwidacji majątków niemieckich, podlegających zlikwidowaniu na mocy traktatu wersalskiego, była od pewnego czasu wstrzymana ze względów politycznych.

Ze świata.

Uwolnienie od podatków ekscesarza Wilhelma.

Według informacyj dziennika „Telegraf“, minister holenderski De Geer oświadczył, iż udzielono ekscesarzowi Wilhelmowi zwolnienia od podatków na przeciąg kilku lat „z powodu niepewnej sytuacji finansowej“.

Pięciu braci zaślubia 5 sióstr.

Osobliwa uroczystość rodzinna odbyła się w małej brotońskiej wiosce Plouribo. Oto pięciu rodzonych braci, zamieszkujących tę wioskę, ożeniło się w tym samym dniu z pięciorna rodzonemi siostrami. Ceremonja ślubna i weselna miała bardzo uroczysty charakter. Orszak weselny składał się ze 100 osób.

Śmiertelny skok fanatyka z wieży.

Podczas uroczystości obchodu patronki Meksyku, Madonny z Gwadelupy, skoczył pewien młody mężczyzna z wieży kościelnej w miasteczku San Angel i poniósł śmierć na miejscu. Czynu tego dokonał młodzieniec w przystępie ekstazy religijnej w celu ofiarowania się.

Nienawiść chłopów do komunistów.

W rejonie Ufy zamordowany został prokurator RSSR. Jakszejew, który jechał do Ufy na sesje wyjazdową. Morderstwo nastąpiło w czasie podróży saniami. Na sanie wiozące Jakszejewa napadło kilkunastu osobników, którzy zarąbali go toporami, uprowadzając woźnicę. Śledztwo nie doprowadziło dotąd do wykrycia sprawców napadu. Aresztowano jako podejrzanych około 40 chłopów z okolicy.

Z kościoła — jadłodajnia.

W dniach najbliższych nastąpić ma w Leningradzie zamknięcie cerkwi św. Joanna Cudotwórcy, znajdującej się na ul. Wyborskiej. Jednocześnie zamknieto niedawno cerkiew Wniebowstąpienia Chrystusa, decyzją wszechzwiązkowego, CIK'a przeznaczono na wielką jadłodajnię dla urzędników sowieckich.

Z kraju.

Wyrok w sprawie zatopionego statku „Robur II“.

Sąd morski w Weyherowie rozpatrywał sprawę kapitana zatopionego statku „Robur II“, Kniaziewa. Sąd wydał wyrok, na mocy którego kap. Kniaziew oraz dwaj inni kapitanowie statku zostali pozbawieni prawa jazdy na przeciąg dwóch lat. Skazany Kniaziew wnosi sprzeciw. Motywy wyroku ogłoszone zostaną w dniu jutrzejszym.

Wrócił z niewoli po 14 latach.

W pierwszych miesiącach wojny parafjanin ze Starołęki pod Poznaniem, Tomasz Wysocki, jako żołnierz niemiecki dostał się do niewoli rosyjskiej i od listopada 1914 r. słuch o nim zupełnie zaginął. Sąd cywilny uznał go za zmarłego, a wdowa zawarła drugi związek małżeński z bratem zaginionego, ale tylko w urzędzie stanu cywilnego, gdyż władze kościelne, jak się teraz okazuje słusznie, odmówiły pozwolenia.

W tych dniach nadszedł list z jednej z miejscowości syberyjskich, w którem zaginiony prosi o zapomogę na powrót do kraju.

Komunista Sochacki przychwycony na granicy sowieckiej.

Patrol K. O. P. obok Hutor Wielkich, ujął na granicy tajemniczego osobnika, przy którym znaleziono dwa paszporty i większą ilość gotówki. Paszporty wystawione były na nazwisko Aleksandra Brodziewicza i Stanisława Kurskiego.

Po przeprowadzeniu rewizji znaleziono dwa dokumenty, z których można wnioskować, iż tajemniczym osobnikiem jest b. poseł na Sejm, komunista Sochacki, który uciekł przed wymiarem sprawiedliwości.

Perskie oko.

P. Patrzywkąt w naszej redakcji.

Wczoraj po południu wydarzył się w naszej redakcji następujący wypadek.

O godz. 5 wchodzi wysoki i z brzuszkiem pokaźnym mężczyzna w futrze i bez „dzień dobry“ albo „dobry wieczór“ pyta:

— Czy mogę mówić z redachtorem?

— Jestem — odpowiadam — czem mamy służyć?

— To pan je tyn, co „Przegląd“ pisze? — pyta znowu.

— Tak, ja, ale co pan sobie życzy? — ponawiam swoje pytanie.

— E to chciołem powiedzieć abyśta wincy nie pisali — zaczął recytować przez zęby — i nie obrażali ludzi...

— Jakżeż? My mogliśmy kogokolwiek obrazić? — oswiadczam i ze zdziwieniem oczy wybałuszyłem na gościa sapiącego. — Ale proszę siadać, niechże łaskawy pan opowie, o co się rozchodzi — w dalszym ciągu pragnąc pytaniem pociągnąć go za język — rzekłem.

Nie chciał jakoś przystąpić do rzeczy, lecz przyciśnięty do muru, oświadczył: — Jezdem Patrzywkąt. Jak ino się „Przegląd“ znalozł w Chełmży, tom zaroz widzioł, że bydzie to pismo dycht po moi myśli. Ale sie omylołem... Umie brunić swój hunor i nie dum nikomu, aby mioł na mnie flaki wiszać...

— Co, flaki? łaskawy pan mówi — wtrąciłem.

— No, jo — panie — flaki, flaki! Jezdym członkiem ojganizacji „dobry śmierci“. A jakże, jezdym nawet przewodniczonczym... Prosiłem o wzmionke w waszym piśmie, no i go umieściliśta nie tak, jak miało stojać.

— Ale, łaskawy pan chyba się myli — zaprzeczyłem. — My zawsze wszystko umieszczamy w takiem brzmieniu, jak dane pismo skreślono.

— Nie prowda! — zaprzeczył. — Tam było podpisane, jo sum podpisołem swojum rynkum: „zaproszom wszyskich członków przewodniczoncy (—) Patrzywkąt“, ale tegu pun nie podoł.

— Ach, oto się łaskawemu panu rozchodziło — zawołałem, zrozumiawszy, o co się mojemu gościowi rozchodzi.

— Mój panie — zacząłem tłomaczyć mu — przecież to, że nie podaliśmy pańskiego nazwiska, to nie godzi w honor pański.

— A jakże pun myśli! — przerwał — jak jo podpisuje włąsnum rynkum, to musi stojać — potwierdził uderzeniem pięścią w biurko.

— Panie! — krzyknąłem — niech mi nowego biurka przecież nie rozbija. Sprostuję, sprostuję napewno — przyrzekłem, aby się uwolnić od natręta.

— Ano kiedy tak to „do widzynia“ panu redachtorowi — rzekł i uścisnął mi aż do bólu rękę.

— Dowidzenia — odpowiedziałem na pożegnanie panu Patrzywkątowi i pomyślałem sobie, to ci honorny obywatel chełmżyński... Wart „perskiego oka“ i puszczam je ku niemu...

Z okazji świąt Bożego Narodzenia wszystkim naszym Czytelnikom, Sympatykom i Przyjaciołom oraz Współpracownikom

najserdeczniejsze życzenia

„Wesołych i zdrowych Świąt“

składa

Redakcja i Administracja

„PRZEGLĄDU POMORSKIEGO“

Z dalszych stron.

Lisewo, pow. Chełmno. (Odczyt.) Zasłużone dla sprawy oświatowej ludu polskiego i naszej dzielnicy Tow. Czytelni Ludowych urządziło w wiosce naszej w niedzielę, dnia 19 grudnia odczyt o Australji. Publiczności zebrało się dosyć. Szan. inicjatorom należy się podzięka za sak pouczający odczyt.

Wielkie Radowiska. (Straszna katastrofa samochodowa). Dnia 19-go b. m. wioska Wielkie Radowiska została zaalarmowana wiadomością o katastrowie samochodowej na szosie Wąbrzeźno - Golub.

Oto rodzina Tarkowski, matka z synem i córką, zam. w Wielkich Radowiskach powracali saniami z Wąbrzeźna. W pewnej chwili nastąpiło na szosie zderzenie sani z pędzącem autem firmy „Elibor“ z Warszawy. Matka Balbina Tarkowska zmarła w kilka chwil po wypadku, zaś syn jej i córka odnieśli nieznaczne obrażenia cielesne. Policja wszczęła natychmiast śledztwo.

Podgórz. (Z Rady Miejskiej). Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się dnia 18 bm. Po odczytaniu sprawozdań z rewizji kasy miejskiej za listopad uchwalono, aby nie przyłączać m. Podgórza do związku gospodarczego gazowni i zakł. wodociągowych. Wniosek p. Wierzchowskiego o zniesieniu wzgl. zmniejszeniu schodów przy ul. Głównej celem rozszerzenia chodników, uchwalono skierować do Magistratu. Następny wniosek dotyczył budowy domu mieszkalnego dla bezdomnych wzgl. przymusowo wydalonych z mieszkania. Sprawę oddano komisji budżetowo-budowlanej. Wniosek urzędników i pracowników miejskich o przyznanie im jednorazowego zasiłku załatwiono przychylnie, uchwalając większością głosów jednomiesięczną pensję wraz z dodatkami. Do rady kasy oszczędności wybrano p. Serafina. Uchwalono 100 zł. dla ociemniałych inwalidów w Bydgoszczy i 100 zł. komitetowi dla urządzenia gwazdki dla wdów i sierot po wojakach. W sprawie rozporządzenia ministerjalnego dot zamurowania wejścia do mieszkania ze składów spożywczych postanowiono ze względu na porę zimową stawić wniosek o przedłużenie terminu. Dzierżawę za polowanie uchwalono podtrzymać w dotychczasowej wysokości.

Złotorja pod Toruniem. (Napad rabunkowy). Jednej z ubiegłych nocy włamali się nieznani bandyci do mieszkania p. Krochmanowej. Podczas gdy jeden z opryszków teroryzował kobietę z rewolwerem w ręku, drugi zajął się przeszukaniem mieszkania zabierając przedmioty wartościowe. Sprawcy uszli niepoznani.

Giernowo. (W polskie ręce). Pan Roman Kentzer, dzierżawca domeny Pruska Łąka tut. powiatu, nabył drogą kupna majątek ziemski Giernowo około 2000 mórg od hr. Alvenslebena z Ciechoradza. Nowonabywcy „Szczęść Boże“. Ładny szmat ziemi przeszedł w ręce polskie.

Golub. (Dobrzyń przeciw połączeniu). Z różnych względów Golub chcę się połączyć z m. Dobrzyniem. Przeciwko temu występiła Rada Miej. m. Dobrzynia. Przedewszystkiem sprzeciwiają się temu energicznie żydzi, bojąc się osłabienia swoich wpływów w Dobrzyniu.

Orłowo. (Bandyci grasują nadal). Jak wiadomo, z więzienia grudziądzkiego uciekła cała paczka więźniów. Obecnie grasują oni w okolicy. Dowiadujemy się, że kilka dni temu zakradli się oni do pałacu w Orłowie, własność prezesa p. Ślaskiego i skradli kosztowności oraz gotówkę na sumę około 20.000 zł.

W tym samym czasie dokonano napadu w lesie majętności Wronie, na dwie kobiety, wiozące trumnę. Po skontrolowaniu, iż niewiasty nie mają pieniędzy, puszczono je, nie robiąc im żadnej krzywdy.

KRONIKA

Chełmża, dnia 22 grudnia 1928 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek: Adama i Ewy, Wig. B. N.
Wtorek: Boże Narodzenie, Anastazji
Środa: św. Szczepana I. męczennika
Czwartek: Jana apost. i ewang. Maksyma.

Wschód słońca: 8,15 rano
Zachód słońca: 3,44 popoł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 23—25 bm. ma „Apteka Nowa“; od 25 do 26 bm. — „Apteka pod Orłem“; od 26—30 bm. „Apteka Nowa“.

— Gwiazdka dla biednych. Za staraniem tut. Tow. św. Wincentego a Paulo odbyła się w niedzielę 23 bm. gwiazdka dla biednych miasta Chełmży w Willi Nowej. Na uroczystość tą przybyła spora gromadka biednych rodzin, do których w serdecznych słowach przemówił ks. dziekan Szydzik.

Potem nastąpiło wydawanie podarunków w naturaljach i praktycznych rzeczach, złożonych przez ofiarnych tut. obywateli i członków Tow. św. Wincentego a Paulo.

— Ślizgawkę. Piękna pogoda wywabiła bardzo licznie we wczorajszą niedzielę młodzież na ślizgawkę na jeziorze. Zabawiało się bardzo wesoło. Grono starszych osób przyglądało się z zadowoleniem, jak to ich dzieci sprawnie biegają po lodzie na łyżwach.

Młodzież chełmżyńska posiadając tak dogodne warunki dla uprawiania zdrowego sportu łyżwiarskiego, powinna zorganizować w najkrótrzym czasie towarzystwo łyżwiarskie. Miałaby w niem młodzież pożyteczną rozrywkę i dlatego trzeba nad tem poważnie pomyśleć. Doskonałych łyżwiarzy wzywamy do podjęcia akcji zorganizowania takiego towarzystwa. Redakcja nasza będzie służyć pomocą.

— Z targu. Na dzisiejszym poniedziałkowym targu panował ruch wzmnożony. Płacono za: masło — 3.60 zł, jaja — 4 zł. Inne produkta utrzymały się w cenie. Jedynie ryby były bardzo drogie. Szczupaki kosztowały funt 3 zł. a leszcze — 2,60 zł.

— Zimowa zabawa K. S. „Pogoń“. Pierwszą swoją zabawę zimową urządza „Pogoń“ z bardzo obfitem programem w salach Wili-Nowej dnia 12 stycznia 1929 r. Zarząd dokłada wszelkich starań by zabawa ta była miejscem swobodnej i serdecznej beztroski. Każdy przeto z sympatyków „Polonji“, który się rzeczywiście chce ubawić, niech pospieszy w dniu 12 stycznia 1929 r. do „Wili-Nowej“.

— Poszukiwanie spadkobierców. Ministerjum Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że 15 sierpnia 1927 r. zmarł w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej niejaki Emil Radke, syn Gottfreda, urodzony w Stróżewie w dn. 6 XI. 1862 r.; pozostawił on spadek wartości około 80 000 dolarów.

Ministerjum Spraw Zagr. wzywa osoby uprawnione do zgłoszenia swym praw do spadku, oraz uprasza osoby, których miejsce pobytu spadkobierców byłoby wiadome, poinformowanie o tem Ministerjum.

— Inspekcja pracy. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej skodyfikowało wszystkie przepisy dotyczące sposobu urzędowania inspekcji pracy. Inspektorowie pracy w większych miastach powołani będą jedynie do załatwiania zatargów zbiorowych. Zatargi indywidualne należeć będą do sądów pracy. W roku 1929 przewidziane jest ustalenie ściślej współpracy między inspekcjami pracy a Kasami Chorych. Przy inspektoratach okręgowych ustanowione będą urzędy lekarskie w liczbie 10 dla nadzoru warunków zdrowotnych w fabrykach i warsztatach przemysłowych. Poza tem w Kasach Chorych założone będą specjalne ambulatorja dla leczenia chorób zawodowych. Nowe przepisy określają również sposób odwoływania się robotników i pracowników od zarządzeń inspekcji pracy.

Bank Polski płacił 22 grudnia za:

dolary amerykańskie	8.85 — 8.84
funty szterlingów	43,12
franki szwajcarskie	171,30
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	211,75
guldeny gdańskie	172,48
szylingi austrjackie	125,10

Z ostatniej chwili.

Sprawa honorowa.

Warszawa, 23. 12. W dn. 18. bm. na posiedzeniu Sejmu powstał zatarg pomiędzy pos. Birkenmayerem (B. B.) a pos. Komarnickim (K. Nar.).

Ustawa o cudzoziemcach.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o cudzoziemcach.

Rozporządzenie to przewiduje 2 rodzaje przyjazdów: a) na pobyt czasowy do lat dwóch i b) na pobyt ponad 2 lata, czyli t. zw. osiedlenie się w granicach Polski.

O przyjeździe na pobyt czasowy będą decydowali konsulowie polscy bez porozumienia się, jak dotychczas, z władzami centralnemi, co niepomiernie przyspieszy załatwianie poszczególnych spraw. W konsekwencji w zazie uzyskania pozwolenia na pobyt od konsula odpadnie staranie się o przedłużenie tego pobytu u starostów.

O wyjazdach na osiedlenie się (pobyt ponad 2 lata) będzie decydował wojewoda zanim cudzoziemiec przyjedzie do Polski.

W odpowiedzi
Zarządowi Tow. Kupców Samodz. w Chełmży.

W dniu onegdajszym otrzymaliśmy od zarządu tut. Tow. Samodz. Kupców pismo l. dz. 30/28. r. podpisane przez prezesa p. Czerwińskiego i sekr. p. Robaczewskiego, w którem jest stwierdzenie, że wzmianka podana w nr. 16 naszego pisma, w rubryce pod „Odpowiedzi redakcji“ p. H. Ryszkowskiemu-Grudziądz, a brzmiące: „Chętnie zareklamujemy. Chełmżyńskie kupiectwo jeszcze nie rozumie, co znaczy reklama w prasie codziennej“, nie odpowiada absolutnie rzeczywistości i przez to tutejsze kupiectwo zorganizowane czuje się tem dotknięte. Ma ona godzić rzekomo w godność i honor kupiectwa, — tak motywuje wspomniany zarząd i domaga się publicznej rehabilitacji.

Stosując się więc do życzeń zarządu tut. Tow. Kupców Samodzielnych stwierdzamy, że w „Odpowiedziach redakcji“ wzmianka ta ma charakter **subjektywnej odpowiedzi** na zapytanie czytelnika, uzasadniona na tem, iż kupiectwo tutejsze wogóle nie korzystało z reklamy nawet wówczas, kiedy było zaproszone — do gratisowego ogłaszania się — na święta... Wzmianka ta nie godziła w zorganizowanie tut. kupiectwo samodzielne, które rozumie dobrze wartość reklamy dla handlu, bo członkowie czynni reklamują się nietylko w miejscowych, ale i pozamiejscowych pismach.

Repertuar kin.

„Polonja“ podczas świąt (25. 26. i 27 bm). ma na ekranie potężny film religijny pt. Agonja Jerozolimy — czyli **„Chrystus zwyciężył“**. Treść niezwykle emocjonująca i bogata. Niezwykle precyzyjnie jest oddany „Sąd ostateczny“. Każdej rodzinie polecamy obejrzenie tego pięknego filmu.

Konkordja podczas świąt (25. 26. 27 bm). wyświetlać będzie arcydzieło sztuki filmowej, wielki film w 14 akt. pt. **„Metropolis“**. Drugi program: z Fredem Texasem pt. „Człowiek śmierci“.

Drugi program (26 bm). dramat sensacyjny pt. „As pikowy“.

Tak bogaty program powinien każdego zachęcić do obejrzenia tych pięknych filmów.

Giełda zbożowa.

POZNAŃ dnia 22. 12. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,00—33,50
Pszenica nowa	41,00—42,00
Jęczmień przemiałowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,75—31,75
Mąka żytnia 70 proc.	46,75—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	50,00—63,00
Otręby żytnie	24,50—25,50
Otręby pszenne	25,00—26,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

ROZMAITOŚCI

Jak się należy ubierać.

Kwesta ubrania jest nader ważna dla zdrowia ludzkiego, trzeba bowiem baczną zwracać uwagę na to, aby odzież nasza przepuszczała koniecznie powietrze. Materje, w które ubieramy się, nie powinny zatrzymywać powietrza zewnętrznego, ani hamować wydzielania się potu.

Co się tyczy bielizny, to zwłaszcza dla starszych ludzi zaleca się wełna, ponieważ jest ona bardzo potowatą i jako zły przewodnik ciepła utrzymuje temperaturę naszego ciepła. Jest to koniecznem, albowiem starzejący się organizm wytwarza coraz mniej ciepła, a coraz więcej go traci.

Bielizna nie powinna być w żadnym razie ciasna ale dostatecznie szeroka, aby było miejsce dla warstwy powietrza między nią a skórą. Tę warstwę powietrza ogrzewa krew nasza, a ponieważ powietrze jest złym przewodnikiem ciepła, to bielizna nie powinna być gruba, aby nas chronić od zimna, ale musi być obszerna i porowata aby ułatwić wyziewy skóry i dostęp powietrza.

Skarpetki i pończochy nie powinny być ciasne i także które są obszerne, porowate i z dobrej wełny, najlepiej nogi utrzymują w cieple. Bardzo grube skarpetki nie są dobre.

Płótno nie jest odpowiednie na zimę, tylko na lato, jest bowiem bardzo dobrym przewodnikiem ciepła, które organizm nasz traci. Daje się ono dużo łatwiej prać i oczyszczać, aniżeli wełna.

Bawełna jest również bardzo odpowiednią na bieliznę. Sądzimy jednak, że dla starszych i słabowitych już osób najodpowiedniejszą jest wełna. Ale także i młode osoby skłonne do zaziębienia, katarów i kaszlu, powinni nawet i w lecie nosić bieliznę wełnianą, szczególnie gdy jest chłodno i wilgotno po upałach, wtedy bowiem przeziębić się jest bardzo łatwo.

Bielizna powinna być również bardzo obszerna, aby nie hamowała krążenia krwi.

Gdy kładziemy świeżą bieliznę, musi być sucha inaczej łatwo się jest zaziębić, ponieważ wilgoć chciwie wchłania ciepło naszego ciała. Wilgotną więc bieliznę trzeba zawsze dobrze wysuszyć, jeżeli się nie chcemy przeziębić. Jeżeli przedtem pociliśmy się bardzo, to dobrze jest, o ile to możliwem jest wziąść ciepłą kąpiel. Jeżeli rzadko się kąpiemy, to bieliznę należy często zmieniać, w każdym razie na noc bezwzględnie trzeba koszulę kłaść nocną, aby wyziewy nie zostawały na skórze. Koszule nie powinny być w żadnym razie zbyt sztywne, to samo stosuje się do kołnierzyków, które (zbyt sztywne) uciskają na szyji bardzo ważne naczynia krwionośne.

Musimy koniecznie wrócić do niskich, miękich kołnierzyków dawnych czasów; szyja jest bardzo bogata w gruczoły potowe, a ich wydzielinę hamują te wysokie, bardzo sztywne kołnierzyki.

W lecie należy nosić jasne ubranie; w zimie zaś ciemne. Palta nie powinny być za ciężkie i za gorące; trzeba się tutaj stosować do temperatury, nie zaś do kalendarza! inaczej bowiem łatwo jest spocić się i przeziębić; w lekiem ubraniu chodzić prędzej jest łatwiej a przeto uniknąć można zgrzania i zaziębienia.

Głowę powinniśmy zahartować i chodzić najlepiej bez kapelusza, kapelusz nosić należy tylko w skwarne dni letnie dla obrony od zbyt silnych promieni słonecznych.

Zwłaszcza młodzi ludzie nie powinni nosić kapeluszy, narażają się bowiem przez to na zbyt wczesną łysinę.

Nie jest zdrowo nosić ciasne buty z cholewami, ponieważ nogi mają bardzo dużo gruczołów potowych, a buty takie hamują w wysokim stopniu wydzielanie potu. W lecie można chodzić boso i przez to się zahartować. Dobrze jest brać często kąpiele na nogi. Obuwie powinno być obszerne. Kamizelka jest zupełnie zbyteczna, jeżeli nosimy z przodu zapiętą marynarkę.

W nocy nie należy nakrywać się pierzynami, kołdra powinna być lekka i przepuszczalna, a w pokoju sypialnym dużo świeżego, czystego powietrza. To też latem należy spać przy otwartem oknie lub lufciku.

Rzemieślnik rosyjski wynalazł radjo-zegar.

Ze Smoleńska donoszą, że rzemieślnik Złotników z Rosławia dokonał sensacyjnego wynalazku. Skonstruował on mianowicie zegar centralny, który przy pomocy fal radjowych wprawia w ruch mechanizm dowolnej ilości zegarków, nastrojonych na odpowiednią falę. Na postawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że wszystkie zegary i zegarki, nienależnie od tego, gdzie są umieszczone (nawet w kieszeni od kamizelki), wskazują właściwy czas.

Komitet dla wynalazków wydał Złotnikowowi patent na jego oryginalny wynalazek.

Tarcza szklana, która nie ulega zamgleniu.

Urządzenie takie ma specjalne znaczenie dla samochodów, gdzie szofer musi mieć przed sobą czyste pole widzenia polega ono na tem, że z wewnętrznej strony zostaje przytwierdzoną do ramy okiennej mała płytka szklana, tak, że między nią a właściwą szybą jest jeszcze cienka warstwa powietrza. Dzięki temu pole widzenia szofera zachowuje się czystem i nia ulega zamgleniu.

Tylko 30 sekund wolno całować.

Wśród przedsiębiorców filmowych w Hollywood wybuchł popłoch wskutek rozporządzenia wydanego przez rząd Japonji, że sceny miłosne, a zwłaszcza pocałunek na filmie nie może trwać dłużej, jak 30 sekund. W tym kierunku wprowadzoną będzie ścisła cenzura ze sztoperem w ręku.

Cały szereg filmów przeznaczonych na Japonję, musi przeto ulec przeróbce, będą obcięte, co oczywiście jest bardzo poważną stratą dla przedsiębiorców. Niepokój ich rośnie jednak także z innego powodu. Praktyka wykazała mianowicie, że filmy bez scen erotycznych i bez całusów nie mają zupełnie powodzenia w Ameryce i Europie.

Kronika filmowa z Berlina podaje pod tym względem świeżo skandaliczny wypadek, a mianowicie pewien film wyświetlany równocześnie w dwu kinoteatrach, w jednym z nich gromadził stałe tłumy, a to wskutek zapowiedzi, że scena erotyczna trwać będzie 2 godziny. Drugi kinoteatr, który tego ogłoszenia nie zrobił, nie miał widzów.

Żarłoczność naszych przodków.

Fakt, iż przodkowie nasi mieli większy apetyt od nas, potwierdzają różne „menu“ królów i książąt, które przechowały się do naszych czasów. Jeden posiłek z dawnych czasów możnaby podzielić na tuzin dzisiejszych. W roku 1566 wydał cesarz Ferdynand galowy obiad, składający się z pięciu dań, z których każde obejmowało 125 półmisków. Bankiet wydany w r. 1569 przez Radę miasta Brunszwiku na część księcia Juljusza, trwał od południa do godziny czwartej. Podano na nim zupę z wołowiną, zające, kuropatwy, gruszki, pasztet, pieczone ptaki, świeżego łososia, rogacza z rodzynkami, sarnę z migdałowym biszkoptem, pasztet z sarny i barana, pieczone prosię, ostrygi, ciastka, karpie, raki i pieczony parmezan. Do tego 15 beczek marcowego piwa, 8 beczek piwa jasnego, 7 i pół beczki wina reńskiego i 6 beczek rozmaitych innych napojów.

Pewien szlachcic holenderski zaprosił hrabiego Zimmera na obiad, podczas którego podano 200 gatunków ryb. Łukasz Geizkofller wydał dla pietnastu przyjaciół obiad, na który składano się 12 kapłonów, 8 indyczek, 2 kury, 18 kuropatw, 3 funty cielęciny, 20 funtów wołowiny i 10 funtów kiełbasy.

Uważajcie na usta.

Po ustach można poznać charakter człowieka.

Najlepiej poznaje się charakter człowieka po ustach — tak przynajmiej twierdzą fizjonomiści. Ludzie, którzy mają owisłe kąciki ust, mają usposobienie gniewliwe, ulegają atakom furji i mają złe serce. Podniesione kąciki ust świadczą o lekkomyślności. Czerwone, cienkie wargi należą do ludzi okrutnych, a gruba i zwisająca dolna warga wskazuje na brak obowiązkowości. — Tylko więc ci ludzie, którzy mają usta normalne, a przytem nieco ku górze podniesione kąciki, odznaczają się dobrocią serca, łagodnością i pogodnem usposobieniem.

Kobieta — kapłanem.

Konsystorz genewski zezwolił kobietom obejmowanie „pastoratów pomocniczych“. Wprowadzając tę orginalną reformę, konsystorz powołuje się na pierwszą erę chrześcijaństwa, gdy kobiety — prorokinie, święte i ewangielistki — odprawiały słubę Bożą narówni z mężczyznami, bez żadnych ograniczeń.

Ślub w obłokach świętej góry.

Pewien zarówno uczony, jak pobożny profesor uniwersytetu w Tokio wstąpił w tych dniach w związki małżeńskie. Dla dziwactwa, czy też z pobożności, narzeczeni udali się na szczyt świętej góry, gdzie na wysokości 3800 metrów o wschodzie słońca z chwilą ukazania się pierwszego promienia zawarli ślub.

Sensacja w dziennikarstwie.

W Rochester w Anglji, w biurach trustu dziennikarskiego „Times-Union“ demonstrowano maszynę linotypową, funkcjonującą jak aparat telegraficzny.

Maszyna ta może odbijać wszystkie telegramy z szybkością 60 słów na minutę.

Wiadomość, otrzymana w drodze telegraficznej, przechodzi natychmiast przez „teleregistrator“ i wychodzi odrazu w czcionkach gotowych do druku.

Dziennikarz, który nauczył się obchodzić z „telelinotypem“, będzie mógł sam drukować swoje artykuły. Oczywiście, że trzeba wówczas pisać bez najmniejszego wahania lub namysłu.

Tramwaje, kursujące bez hałasu.

Towarzystwo tramwajowe w San Francisko reorganizuje tramwaje w ten sposób, że w celu zmniejszenia hałasu, powstałego przy toczeniu się kół zębatych, wypełniono odstępy między zębami ołowiem. Szmery, powstające z powodu trzęsienia wagonów, dały się w ten sposób usunąć, że wśrubowano płyty kauczukowe między szynami i karoserją zaś wagon wyścielono materjałem, głuszącym odgłosy jazdy. Szyny zaś ułożono w wąskich torach asfaltowych które podchwytują cześć uderzeń wozu tramwajowego o żelazo. Jak zapewniają twórcy tej reformy, tramwaje w ten sposób zrekonstruowane będą się toczyły zupełnie bez hałasu.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rzemiosło w interesie własnym i społecznym...

Na Powszechnej Wystawie Krajowej nie powinno zabraknąć rzemiosła pomorskiego, które stanowi w życiu gospodarczem Polski Zachodniej, jedną z ważniejszych gałęzi gospodarstwa narodowego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wyrobiony i zwarty na Pomorzu element rzemieślniczy, to przykrem byłoby zjawisko, gdyby na P. W. K. wśród reprezentowanego rękodzieła innych dzielnic, zabrakło rzemiosła pomorskiego.

Wystawilibyśmy sobie smutne i nad wyraz przykre świadectwo. Słyszy się zdania, że rzemieślnik najmniej jest zainteresowany w Wystawie jako wystawca, bowiem, jak błędnie niektórzy są poinformowani, Powszechna Wystawa Krajowa ma być tylko wyrazem wielkiego przemysłu, wielkiego handlu i t. d. Nic błędniejszego ponad to szkodliwe rozumowanie. Wystawa ma być wyrazicielką naszego powszechnego dorobku, dorobku gospodarczego, kulturalnego za okres dziesięcioletni we wszystkich przejawach naszego życia zbiorowego. A rzemiosło więcej może, jak nikt, jest czynnikiem rodzimej wytwórczości, wielce oryginalnej, samodzielnej i bogatej. Pamiętamy dobrze, jak wspaniale zareprezentowało się rzemiosło pomorskie na Wystawie Pomorskiej w Grudziądzu, kilka lat temu. Rękodzielnictwo pomorskie wystąpiło z całem bogactwem swej różnorodnej twórczości, czem dowiodło, że nie jest w stanie upadku, ale najwyższego rozkwitu. Tem więcej należałoby, aby rzemieślnik pomorski jeszcze bardziej okazale wystąpił na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Nie chodzi tu już może tyle o efekt, ile o praktyczną stronę zagadnienia. W niejednym dziale produkcji rękodzieło przoduje i bije konkurencyjnie wyroby fabryczne. Cóż z tego, gdyż organizacja reklamy i propagandy wśród rzemiosła słabo jest rozwinięta, a to przynosi miejscowym rękodzielnikom ogromne szkody. Znane są wypadki, jak: w Grudziądzu, Toruniu i w innych miastach Pomorza, że np. wojsko zamawia w Warszawie siodła, kupuje hurtem ubrania dla żołnierzy, bądź obuwie, nie wiedząc o tem, że pod ręką, na miejscu, można by te przedmioty nabyć korzystniej i w lepszym gatunku. Wystawa pozwala rzemiosłu wyjść z ukrycia i pochwalić się zakresem swej pracy. Skorzystać więc należy z tego niezwykle owocnego sposobu reklamy. Trudno, rzecz jasna, aby jednostki z pośród rzemiosła, zajęły się na własną rękę, przygotowaniem na Wystawę eksponatów, byłoby to zbyt kosztowne. Wdzięczne zatem pole działania przedstawia się dla naszych Cechów i one to w imię ambicji zawodowej winny zorganizować się na P. W. K., w czem życzliwą pomoc i wskazówkę znajdą w Delegaturze P. W. K. na Pomorzu w Grudziądzu. Rzemieślnicy pomorscy! Czy chcecie dać się wyprzedzić przez Waszych współkolegów z innych dzielnic? Czas nagli!

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Wobec dotkliwie odczuwanego braku kapitału obrotowego w przemyśle i handlu, ministerstwo skarbu upoważniło Izby skarbowe do udzielania ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych (patentów). na rok 1929.

Aby ulgi te otrzymać, należy jednak w każdym złożyć osobne podanie w odpowiednim urzędzie skarbowym do dnia 1 stycznia 1929 r.

1) Przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytwórniejszej, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorji handlowej (zamiast II), o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1927 nie przekraczał kwoty 30.000 zł., a wartość towarów, posiadających cechy produkcji wytwórniejszej, stanowi nie więcej, niż 5 procent ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Z ulgi tej mogą korzystać przedsiębiorstwa, sprzedające wyłącznie towary pochodzenia krajowego.

Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych, mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III. kat. handlowej, o ile zatrudniają oprócz właściciela najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót z księgarni i ze sprzedaży materjałów piśmiennych nie przekraczał w roku 1927 kwoty 30.000 zł.

3) Właściciele składów aptecznych (drogeryj), sprzedający wyłącznie towary pochodzenia krajowego, mogą nabywać świadectwa przemysłowe III kat. handlowej, o ile obrót tych składów za rok 1927 nie przewyższał 30.000 zł.

Równocześnie zezwala się bez składania podań przez płatników na niższe zaklasowanie do niższych kategorji świadectw przemysłowych następujących przedsiębiorstw: właściciele dorożek samochodowych mogą nabywać na rok 1929 świadectwa przemysłowe: IV kategorji handlowej dla przedsiębiorstw posiadających tylko jedną, najwyżej 6 osobową dorożkę samochodową, III kat. handlowej, dla przedsiębiorstw posiadających nie więcej, niż trzy dorożki samochodowe (najwyżej 6 osobowe) względnie jeden autobus, najwyżej 20 osobowy.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych prowadzona ubocznie w księgarniach oraz przedsiębiorstwach handlu towarowego, jak również sprzedaż domowa tych wyrobów w restauracjach, może być dokonywana bez oddzielnego świadectwa przemysłowego, o ile sprzedaż ta odbywa się w tym samym lokalu.

Zakłady gastronomiczne: restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kat. handlowej, o ile w tych przedsiębiorstwach oprócz piwa, żadnych innych trunków się nie sprzedaje, a ilość zatrudnionych pracowników nie przekracza 10 osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, pracujących w tych zakładach.

Obniżenie opłaty stemplowej.

W „Dz. U." nr. 100 ukazało się rozporządzenie ministerstwa skarbu, mocą którego stawka 0,2% przewidziana w art. 79. (w ust. pierwszym pod literą „a") ustawy z dnia 1. 7 1926 o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. nr. 98, poz. 570), zostaje obniżona na 0,1%. Rozporządzenie to będzie obowiązywało od 1. I. 1929 r. do 31. XII. 1929 r.

Ulgi podatkowe dla zakładów szynkarskich.

Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 30. 11. 1928 r. L. DV 8099/4 upoważniło izby skarbowe do udzielania we własnym zakresie działania, ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1929 przez przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie a mianowicie do zezwalania na nabywanie zamiast świadectwa przemysłowego II kategorji handlowej — świadectwa III kategorji handlowej.

Z ulgi tej mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa, dla których wykupienie świadectwa przemysłowego II kategorji handlowej zagrażałoby egzystencji gospodarczej. Zagrożenie tej egzystencji przewidziane w art. 94 ustawy, należy rozumieć wyłącznie w odniesieniu do wykonywanego przedsiębiorstwa, a nie do stanu majątkowego jego właściciela.

Ulga powyższa nie może być przyznawana tym przedsiębiorstwom, których obrót za rok 1927 przewyższał: a) w I klasie miejscowości — sumy 20 000 zł, b) w II klasie miejscowości — sumy 15 000 zł, c) w III klasie — sumy 10 000 zł, d) w IV klasie miejscowości — sumy 8 000 zł.

Zauważa się, że zakłady gospodnio-szynkarskie nie mogą być w żadnym wypadku prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych IV kategorji handlowej. — Termin wnoszenia podań o powyższe ulgi upływa z końcem roku 1928. Przeciw odmownym decyzjom izb skarbowych wydanych na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie przysługuje żaden środek prawny.

Mieszkanie dziedziczy tylko legalna żona.

Uprawniony do korzystania z mieszkania lokatora po jego śmierci jest tylko współmałżonek ten, kogo prawo cywilne wskutek zawarcia ślubu obdarza pełnymi prawami małżonka. Uznanie zatem umowy najmu za trwającą po śmierci lokatora głównego na korzyść osoby, pozostałej po nim konkubiny, z tej zasady, jakoby prawo miała na celu opiekę nad ogniskiem domowym bez względu na jego charakter legalny jest niezgodny z art. 12 ust. o ochr. lok. (Wyrok Sądu Najw. z 29. IX. 1926).

Taksamo nie „dziedziczy" mieszkania żona rytualna (bez ślubu cywilnego).

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

Ustawa z dnia 28 listopada br. zmienia w artykule rozdziała V moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, w art. 23 ustępie V ustawy z dnia II. IV. 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. nr. 39, pos. 406):

„Eksmisja takich mieszkań na mocy decyzji sądu nie będzie wykonywana, o ile bezrobotny otrzymał pracę i spłaca, prócz bieżącego komornego, zaległe komorne w ratach, wynoszących 25% bieżącego komornego miesięcznego.

Polski typ wozów kolejowych.

Państwowe warsztaty kolejowe wyprodukowały nowy typ osobowego wozu kolejowego, który słusznie uznać można za typ polski.

Nowość polega na wprowadzeniu umywalni z wodą zimną i gorącą, apteki i metalowych skrytek na bagaż, dla ochrony przed kradzieżą. Wozy są bez przedziałów. lecz z przejściem w środku siedzenia dwuosobowe.

Polskie złotówki ze szwajcarskiego niklu.

Mennica państwa otrzyma w tych dniach ze Szwajcarji ogromną ilość niklu. Nikiel przybędzie w postaci kilkunastu miljonów gotowych krążków, które wykonały największe zakłady metalurgiczne szwajcarskie. Piece takie posiada tylko Szwajcarja wraz z tajemnicą wyrobu niklu, uniemożliwiającą fałszerstwo monet. Z krążków niklowych wykona mennica nowy bilon 1-złotowy na sumę kilkunastu milj. zł.

Cło przywozowe na pszenicę.

W nr. 99 „Dziennika Ustaw" ukazało się rorozporządzenie, wprowadzające cło przywozowe od pszenicy w wysokości 11 zł. od 100 kg. Rozporządzenie to wchodzi w życie 5-go dnia po ogłoszeniu, tj. 16 bm.

Zwyżka cen ropy.

W dniach ostatnich na rynku borysławskim panuje b. mocna tendencja. Płacona 197 — 198 dol. za 10 000 kg. ropy.

Twierdzą, że najbliższe tygodnie przynoszą dalszą zwyżkę cen.

Kto będzie zwolniony od cła wprowadzonego na jaja?

Z dniem 1 stycznia 1929 r. zacznie obowiązywać cło wywozowe na jaja w wysokości 200 zł od 100 kg. Zwolnione od cła będą jaja: 1) przeznaczone do własnego użytku do 50 sztuk, 2) wywożone przez przedsiębiorstwa zarejestrowane, stosownie do przepisów o uregulowaniu wywozu jaj za granicę; 3) wywożone przez producentów rolnych i ich organizacje za pozwoleniem ministerstwa skarbu.

Nowe banknoty dolarowe.

Zakłady graficzne w Waszyngtonie drukują obecnie po kilka miljonów dziennie nowych banknotów dolarowych o mniejszym rozmiarze niż rozmiar pieniędzy, będących obecnie w obiegu. Nowe banknoty opiewać będą na następujące kwoty: 1 dolar, 5, 10, 20, 50, 100, 500, 1000, 5000, 10 000. Blisko 53 procent całego nakładu stanowić będą 1-dolarówki. Nowe banknoty będą wypuszczone w obieg w przyszłym roku. Przekonano się, że mniejsze banknoty nietylko są wygodniejsze dla publiczności, lecz również są daleko trwalsze, a zmniejszenie rozmiaru pieniędzy, i to tylko tych, które będą puszczone w obieg w roku przyszłym, obniży koszta druku o przeszło miljon dolarów.

Czytelnicy!

Prosimy Was, rozszerzajcie pismo nasze — przy zakupach swych towarów powołujcie się na ogłoszenia w „Przeglądzie Pomorskim".

01205

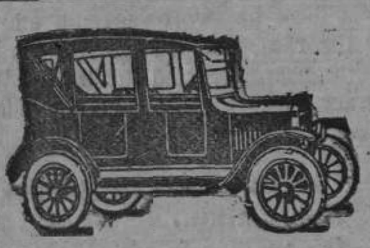
Chrystus zwycięża - Agonja Jerozolimy,

potężny film religijny ukaże się podczas **świąt na ekranie w Kinie „Polonja"**.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam wszystkich, którzy twierdzą lub ogłaszają świadomie fakta nieprawdziwe zdolne podać mnię w pogardę lub poniżyć w opinji publicznej wzgl. szkodzić mi w zawodzie. Winnych ścigać będę w myśl §§ 186 i 187 k. k. Tym, którzy mi doniosą o osobach rozpowszechniających fakty powyższe, zobowiązuje się dać wynagrodzenie.

Franciszek Maliszewski
właśc. apteki.



Auto - Dorożka

do osiągnięcia w każdej chwili

Zgł. u p. J. Dymskiego

Rynek II. — Restauracja.

Buchalterji

fachową metodą wyuczam praktycznie w dalszym ciągu: **książkowość** pojed. i podwójna **amerykańska, włoska, niemiecka, francuska, angielska i inne.**
Także korespondencja, stenografja, rachunki handlowe, ozdobne pismo, **pisanie na maszynie** i język niemiecki. Nauka trwa 4 i 5 mies.
Księgowość sama **tylko 2 mies.**
Zgłoszenia uprasza
ELWERTOWSKI Toruńska 33.
w domu p. OBERMULLER, wejście z ul. Sądowej.

Reparacje wodociągów

i inne wykonuje

C. Ulmer, mistrz blacharski

ulica Toruńska 3.

Najodpowiedniejszy podarek gwiazdkowy
to polisa ubezpieczeniowa na życie

Tow. Akc. Ubezpieczeń „VITA"

w Warszawie.

Tow. **„VITA"** jest ściśle związane ze Szwajcarskiem Tow. Ubezpieczeń, a mianowicie: **Compagnie d'assurance Union Geneve a Geneve.**
Przyjmuje ubezpieczenia na wypadek **śmierci i dożycie, posagowe, rent, od wszelkiego rodzaju wypadków i odpowiedzialności katastrof kolejowych.**

Generalna Reprezentacja na Pomorze
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18 c, tel. nr. 19

E. Guhl Ska

Bydgoszcz
Długa 45 - Tel. 19 43
poleca
Skóry wszelkiego rodzaju,
Gumę indyjsk.
wszelkie
artykuły szewskie i siodlarskie.
Naprawa śniegowców i kaloszy.
Drobne wysyłki pocztą w trzech dniach.

POLECAM:
Łyżwy niklowane i nieniklowane,
Sanki sportowe,
Podstawki do choinek,
Żarówki „Osram",
Statki kuchenne wszel. rodz.

Otto Moldenhauer

Skład żelaza
Telefon 91. **Chełmża,** Toruńska 29

Drukarnia Przemysłowa

Rynek Bednarski 1 **Chełmża** nar. Hallera
Telefon 72

Wykonuje

dla Urzędów, Banków, Handlu i Przemysłu Kupiectwa, Rzemiosła, Towarzystw, Związków oraz zapotrzebowania familijne, także na rocznice jakoteż inne uroczystości

DRUKI

jak formularze, cyrkularze, cenniki, statuty, afisze, ulotki, plakaty, wizytówki, zaproszenia, koperty, rachunki, polecenia i t. p.

Wiązarki

do chrztu
Przybory pisemne
zabawki
gry towarzyskie
stale na składzie.
Skład papieru Druk. Przem.
Rynek Bednarski 1
wejście z ulicy Hallera.

Prasownia

bielizny męskiej i damskiej.
Naciąganie firan.
Przyjmuje **bieliznę do prania.**
Gwarancja czystość! — Ceny solidne!
Gertruda Zarębska Sienkiewicza 10

Kalendarze

tygodniowe
dzienne
w bloczkach,
terminowe — w książkach
notesy
poleca SKŁAD PAPIERU DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929 r.

podpis: ______________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr. ______________

Kwit pocztowy

Zł ______________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1929 r.

podpis: ______________